Nr. 118 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Lwów, niedziela 25 maja 1930 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5.50
za granicą . . . „ 8·00

25 Cena egz. pojed. w całej Polsce groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Sejm odroczony przed otwarciem sesji.

Stanowczy protest stronnictw sejmowych.

B. min. Czechowicz o katastrofal. systemie rządzenia.

Przeciw dyktaturze -- w obronie demokracji!

Deklaracja stronnictw lewicy i środka.

WARSZAWA, 23. maja (Tel. wł.). Po otrzymaniu wiadomości o odroczeniu sesji sejmowej zaraz przedpołudniem zebrał się na narady Z. P. P. S. Następnie o godz. 5-tej wieczór obradowały kluby parlamentarne stronnictw lewicy i centrum. Narady zakończyły się jednogłośnem uchwaleniem rezolucji, którą niżej podajemy:

Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka zebrani 23. maja 1930 r., stwierdzają jednogłośnie co następuje:

1. Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu, uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami, niszczącemi same podstawy istnienia mas pracujących miast i wsi.

2. Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnątrz kraju, przekreśla zarazem możność uzyskania kredytu zagranicznego.

3. Odpowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna za to zarządzenie spada na gabinet p. Walerego Sławka.

Odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec stronnictw — ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzplitej, wciągnięty do „gry" obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4. Gabinet p. Sławka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu, uchylenie się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu — dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe sięgające kwoty prawie miljarda złotych, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz, rządzący od lat czterech Polską.

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka *zakładają stanowczy protest przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie pełnej mocy konstytucji i prawa, będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.*

Podpisali: Z. P. P. S., Klub parl. P. S. L. „Wyzwolenie", Kl. parl. Str. Chł., Kl. parl. P. S. L. „Piast", Klub Chrześć. - Demokr., Klub N. P. R. — Warszawa, 23. maja 1930.

Dekret odraczający sesję sejmową na 30 dni.

WARSZAWA, 23. maja (Pat). Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30".

Warszawa, dnia 23. maja 1930. — Prezyd. Rzplitej: (—) Ignacy Mościcki. Prez. Rady Min.: (—) Walery Sławek.

—o—

Przebieg dnia w Sejmie.

WARSZAWA, 23. maja (Tel. wł.). Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu przybyli ze wszystkich stron kraju posłowie, którzy rano odbyli narady w klubach.

O godz. 11-tej przedpoł., a więc na godzinę przed zapowiedzianą sesją, przybył do marszałka tow. Daszyńskiego szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów, pułk. Schaetzel i doręczył marszałkowi rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji.

Wiadomość o tem rozeszła się natychmiast po kuloarach. Kluby zwołały natychmiast posiedzenia, na których poinformowano posłów o nowej sytuacji.

Demonstracje klasy robotniczej w Warszawie.

WARSZAWA. 23. maja. (tel. wł.) Na wiadomość o odroczeniu sesji sejmowej przez rząd p. Sławka, robotnicy spontanicznie zaczęli się zbierać w poszczególnych dzielnicach, dając wyraz swemu oburzeniu z powodu nowego zamachu na parlament i na demokrację. Wśród niezwykłego napięcia wznoszono okrzyki: „Precz z dyktaturą", „Precz z Piłsudskim", „Niech żyje sejm" i t. d.

Policja w kilku miejscach rozpędzała demonstrujących robotników, przyczem kilkanaście osób aresztowano.

———

B. min. Czechowicz ofiarą pomajowego syst. rządzenia

Wywiad udzielony przedstawicielowi prasy socjalistycznej

WARSZAWA, 23. maja (Tel. wł.). B. min. Czechowicz udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Ludowego“:

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z B. B.?

— Pyta się pan o motywy wystąpienia mego z B. B.? Nie potrafiłbym na to pytanie w krótkich słowach odpowiedzieć. Temat jest tak obszerny, że mogę panu zabrać zadużo czasu.

Zacznę od powtórzenia złożonego już w prasie oświadczenia, że w intencjach moich nie leżało nigdy przewlekanie wytoczonej mi przez Sejm sprawy.

Sądzę, że nie może to również żadną miarą odpowiadać interesom państwowym.

Jest to jednak z mego punktu widzenia kwestja mniej ważna, niż narażanie na szwank planu finansowo - gospodarczego, nad realizacją którego pracowałem przez dwa i pół roku.

MÓJ PLAN GOSPODARCZY.

Plan ten zamyka się w 3 zasadniczych tezach:

1. Równowaga budżetowa,
2. Stabilizacja waluty,
3. Pozyskanie kapitałów zagranicznych.

Zapominając o tem, że za czasów mego urzędowania, poraz pierwszy roczne zamknięcia budżetowe wykazały znaczne nadwyżki, gdy gospodarka w latach poprzednich wykazywała stałe deficyty, przeciwnicy moi operują zarzutem nadmiernego rzekomo rozdęcia budżetu w r. 1927-28.

„Rozdęcie“ budżetu wygląda w świetle cyfr porównawczych następująco:

Gdy wydatki w r. 1927-28, łącznie z kredytami dodatkowemi wyniosły 2.553 milj. zł., to budżet na r. 1928-29 opiewa na sumę 2.673 milj. zł.

Budżet na r. 1929-30 wynosi 2.935 milj. zł. i wreszcie budżet na r. 1930-31 — 2.941 milj. zł.

— — — — — — —

Oskarżano mnie, że w okresie dobrej konjunktury nie troszczyłem się o zrobienie oszczędności na czarną godzinę, wydając wszystko co do ostatniego grosza. Tymczasem w okresie mego urzędowania osiągnięte zostały nadwyżki w kwocie ponad 550 milj. zł.

— — — — — — —

Ponieważ o rzekomym braku wszelkich rezerw kasowych krzyczała najbardziej prasa endecka — przeto przytoczę ustęp przemówienia posła Rybarskiego na plenum Sejmu, 11. lutego br.

„Gdy położenie gospodarcze jest ciężkie — wtedy umysły zwracają się ku rezerwom. W sprawozdaniu jest zawarty fundusz obrotowy bilansu państwa. Bilans ten zamyka się sumą 1.132 milj. zł., ale należy pamiętać o tem, że w bilansie, obok sum obcych ze specjalnym przeznaczeniem, nadwyżka funduszów skarbowych wynosi 658 milj. zł.“

Pozwolę więc sobie stwierdzić, że nie tylko wywiązałem się z 1-go punktu swego programu, lecz nadto stworzyłem dość znaczne, jak na nasze stosunki, rezerwy kasowe.

Pomyślnego załatwienia 2-giej części programu nikt nie kwestjonował i wszyscy byli zgodni co do tego, że waluta nasza, oparta została na solidnych podstawach.

KONIECZNOŚĆ UGRUNTOWANIA KREDYTU ZAGR.

Pozostaje przecież zagadnienie do którego ze względu na nasze potrzeby gospodarcze przywiązywałem najważniejszą wagę. Dowodziłem przy każdej sposobności, że jeśli inne państwa europejskie, których dobrobyt, na skutek wojny światowej był zachwiany, nie mogły się obejść bez kredytów zagranicznych, to tembardziej odczuła potrzebę tych kredytów Polska, która prawie na całej swej przestrzeni była teatrem działań wojennych i która przed wojną też nie była zasobna w kapitały pieniężne.

Twierdziłem dalej, że pozyskanie środków z zewnątrz stanowi zasadniczy warunek przyspieszenia tempa życia gospodarczego. Niejednokrotnie też w Sejmie wskazywałem na ścisły związek jaki zachodzi między dopływem kapitałów zagranicznych, a zmniejszeniem ciężarów podatkowych. Mając zapewnione kredyty zagraniczne nie potrzebowalibyśmy pokrywać ze źródeł podatkowych inwestycyj państwowych i odzyskalibyśmy tą drogą możność spokojnej rozbudowy państwa na dłuższy okres czasu.

Pożyczka stabilizacyjna otwierała przed nami drogę do współpracy z finansjerą zagraniczną.

Na początku r. 1929 nie zważając na niepomyślny stan światowego rynku, miałem zapewnioną kombinację długoterminowego kredytu państwowego. Istniały też inne możliwości — wszystko jednak rozbiło się na skutek zaostrzenia stosunków iześrodkowania rozgrywek politycznych, wbrew mym przestrogom, na odcinku budżetowym. Było dla mnie tem większą niespodzianką, że czynniki decydujące zaaprobowały plan stabilizacyjny z r. 1927, który to plan nie przewidywał szeregu zarządzeń, mających na celu ugruntowanie kredytu i w założeniu którego leży normalny rozwój stosunków w Polsce.

B. B. NARZĘDZIEM ROZBICIA WSPÓŁPRACY.

Powiem więcej — gdy powstała koncepcja powołania do życia B. B., to myślą przewodnią było dążenie do pacyfikacji stosunków i zjednoczenia wszystkich elementów skłonnych do kompromisu, w imię pozytywnej pracy nad naprawą państwa i jego odbudowy gospodarczej.

Sądzę, że każdy bezstronny obserwator nastrojów sejmowych zgodzi się ze mną, gdy powiem, że pojednawczy i wyrozumiały stosunek tak rządu, jak i B. B. znalazły oddźwięk we wszystkich stronnictwach polskich i w drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów, możliwe było już utworzenie na początku obecnej kadencji większości sejmowej, co stanowiłoby bezcenne dobrodziejstwo dla kraju.

Stało się atoli wręcz przeciwnie i bloku bezpartyjnego użyto raczej za narzędzie walki, stosunki zaś polityczne już na początku r. 1929 doszły do niesłychanego napięcia. Od tego czasu

KAPITAŁ ZAGRANICZNY UNIKA POLSKI.

Inaczej być nie mogło. Kapitał bowiem jest z natury rzeczy tchórzliwy i nie znosi atmosfery niepewności. Jeżeli taki stan potrwa dłużej, jeżeli w dalszym ciągu rząd i Sejm będą ze sobą na stopie wojennej *to doczekać się możemy załamania się frontu czysto finansowego.*

Kryzys finansowy w r. 1925 postawił w oczach świata *pod znakiem zapytania* naszą zdolność do prowadzenia gospodarki państwowej. Nie ulega wątpliwości, że nowy kryzys byłby w swych skutkach nieokreślony i mógłby pozbawić nas kredytu na czas nieoznaczony.

Wracam jeszcze do zarzutów bezplanowości i nieumiejętności przewidywania stale przez prasę endecką pod moim adresem powtarzanego. Czy mogłem przewidywać w r. 1927,

budując most prowadzący do współpracy z finansjerą zagraniczną, że stanę się terenem walki między rządem a Sejmem? Jeśli ten most nie wytrzymał niszczącej siły pocisków, to wątpię żeby opinję publiczną dało się przekonać, że ten budowniczy zawinił.

Rozumiem endecję, która już dawno chciała wyjść z zasady — „im gorzej tem lepiej", i która zdobycie fortów Czechowicza uważa za swój największy tryumf,

NIE ROZUMIEM JEDNAK SYSTEMU RZĄDZENIA.

Dlaczego poczynając od r. 1929, dopuszcza się do niszczenia tego co było z takim trudem osiągnięte w r. 1927? Nie mogę dalej pogodzić się z polityką personalną, która przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych coraz mniej liczy się z kwalifikacjami fachowemi kandydatów.

Pytanie — Dlaczego p. min. nie wystąpił z rządu jeszcze wcześniej? Przecież już na jesieni r. 1928 publiczną było tajemnicą, że grupa sanacyjna zdobyła decydującą przewagę, czyniąc władzę rządu oficjalnego coraz bardziej iluzoryczną.

Odpowieź — Czy można proszę pana mieć za złe ówczesnym ministrom resortowym, mającym do spełnienia konkretne zadania państwowe, że ulegali oni złudzeniu, licząc na odpływ niezdrowej fali, gdy w ostatniej nawet chwili w czasie ostatniego przesilenia rządowego znaczna część opinji publicznej wciąż jeszcze nie traciła nadziei na możliwość unormowania stosunków politycznych.

Pytanie — Jak p. minister wyobraża sobie to unormowanie?

Odpowiedź — Jeśli w okresie 1926 — 1928 możliwa była dyskusja na temat dyktatury, — to od początku roku 1929 pozostawała nietylko już w praktyce lecz i w teorji jedynie droga współpracy z sejmem.

Byłbym szczęśliwy, jeśliby moja opinja mogła przyczynić się, w mimowolnym choćiażby stopniu, do złagodzenia napięcia politycznego, które nietylko utrudnia walkę z obecnym kryzysem gospodarczym, lecz wywołuje nadto w społeczeństwie szkodliwy pod każdym względem, stan depresji psychicznej.

dzią górują pierwszorzędnego znaczenia zagadnienia, których sam rozwiązać nie umie, a innych do ich załatwienia dopuścić nie chce.

Nie czas na pogawędki i mniej lub więcej dowcipne pociągnięcia, interpretacje i precedensy prawnicze. Dziś chodzi o rzeczy niepomiernie ważniejsze. *Tragicznie smutne fakty wielkim głosem wołają o czyny.* Ster państwem muszą ująć ludzie, którzy jego potrzeby rozumieją, którzy poważnie zabiorą się do pokonania nagromadzonych trudności.

Wczorajsze lekkomyślne odwołanie Sejmu jest aktem, który odbić się musi w całym państwie potężnym echem. *Nie wolno milczeć i nie wolno biernie patrzeć na to, co się w Polsce dzieje!*

Tow. Cook w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 23. maja (Pat). Przybył tu dowódca górników angielskich Cook powitany przez przedstawicieli związków zawodowych i organizacyj socjalistycznych. Wieczorem Cook wziął udział w konferencji odbytej w sali miejscowego teatru.

Dlaczego Sejm odroczono?

Zwołana na wczoraj nadzwyczajna sesja Sejmu została odroczona przed rozpoczęciem obrad. Sejm zupełnie nie doszedł do głosu.

Oto krótkie wiadomości z dnia wczorajszego, który miał zapoczątkować

wielką pracę ustawodawczą

i stworzyć program działania dla opanowania klęski gospodarczej, — która jak zmora ciężka zwaliła się na miasta i wsi, dla zmniejszenia bezrobocia i wydobycia z dna nędzy miljonów cierpiącej dziś ludności.

Żądanie Sejmu szło wyłącznie w tym kierunku, aby sesję nadzwyczajną poświęcić zanikowi życia i bezrobociu, jako pierwszej

naczelnej potrzebie państwowej

Z łona opozycji państwowej i z całego kraju idzie *powszechne żądanie,* jako naczelna potrzeba państwowa, zespolenie wszystkich wysiłków, dla opanowania katastrofy gospodarczej, dla zaradzenia strasznym jej skutkom, dla znalezienia środków, zmierzających do ożywienia przemysłu, handlu i rolnictwa.

I w takim momencie rząd odracza wyznaczone już obrady Sejmu, odracza je, *niewiadomo dlaczego,* na dni 30, nie podając zupełnie ani powodów odroczenia ani celów, dla których to robi.

Rząd, który z zagadnieniami gospodarczymi nie umie sobie poradzić, nie wie jak i z której strony do nich się zabrać, system rządzenia, który po czterech latach panowania do dzisiejszego stanu doprowadził, *nie dopuszcza do głosu parlamentarnej reprezentacji narodu,* aby poszukała środków ratunku.

W tej straszliwej sytuacji, w jakiej znalazła się ogromna większość obywateli, w jakiej wskutek tego znalazło się się całe państwo, *rządy,* które *nie są bez winy,* powinny natychmiast ustąpić. Stan rzeczy jest taki, że wszelka gra polityczna, czy taktyczna jest drobiazgiem, sprawy sporów ustrojowych zostały zepchnięte na drugi plan, a dotychczasowy ustrój państwowy wytrzymał już najcięższe próby. Obecnie państwo znalazło się w podobnie ciężkiej sytuacji, dziś trzeba stworzyć *obronny front gospodarczy*

I w tej potrzebie, gdy *kraj cały czeka niecierpliwie,* pełen rozpaczy i zwątpienia na deskę ratunku, wtedy nie wiadomo dlaczego i poco, posyła się świeżo zwołany parlament do domu.

Wprawdzie p. Sławek zapowiedział, że ten parlament już do głosu nie dojdzie, ale ponad jego zapowie-

Kto w Sowietach może spożywać mięso...

RYGA, 23. maja (A. T. E.). „Kommunist" ogłasza nowe rozporządzenie władz, ustalające normy wydania produktów mięsnych ze sklepów sowieckich. Ustalono 4 kategorje obywateli, z których 1-sza i 2-ga, obejmujące robotników i personal techniczny, otrzymują produkty mięsne 6 razy na miesiąc po 350 gramów na głowę rodziny. 3-cia kategorja, składająca się z urzędników sowieckich, po 175 gramów, 4-ta zaś, obejmująca inteligencję, lekarzy oraz współpracowników instytucyj naukowych, produktów mięsnych nie otrzymuje. Pismo zaznacza, iż na rynku sowieckim odczuwa się dotkliwy brak ryby, jarzyn, mleka, masła i jaj.

—o—

RZĄD MAC- DONALDA MA PEŁNE POPARCIE ROBOTNIKÓW ANG.

LONDYN, 23. maja. (Pat.) Rezolucja Mosleya odrzucona została 210 głosami przeciwko 29-ciu. (Mosley reprezentuje lewe skrzydło Partji Pracy. Do niedawna był ministrem w rządzie Mac- Donalda. Onegdaj wystąpił z rządu na skutek rozbieżności poglądów na politykę Mac- Donalda w sprawie bezrobocia. Rezolucja ta zmierzała do wyrażenia votum nieufności rządowi przez Partję Pracy. Odrzucenie tej rezolucji przygniatającą większością głosów jest nowym sukcesem rządu Mac- Donalda. — Red.)

—o—

Oświadczenie p. Sławka.

WARSZAWA, 23. maja (tel. wł.) P. Sławek udzielił przedstawicielom prasy informacji o powodach odroczenia sesji nadzwyczajnej. P. Sławek oświadczył, iż żądanie sesji obu Izb jedynie przez posłów sejmowych nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie senatu mogłoby nastąpić wtedy, gdyby zażądała go przepisana konstytucją 1/3 część senatorów.

Treść petycji posłów wskazywała na to, że niema obecnie żadnych szans, wskazujących na to, że praca sejmu byłaby rzeczowa. Obecna sytuacja polityczna nie daje możności rzeczowej współpracy sejmu z rządem".

Mówiąc o stosunkach opozycji do rządu p. Sławek powiedział, że „kiedy w marcu r. b. bezrobocie dawało się dotkliwie odczuć masom robotniczym, wówczas klub PPS. CKW. doprowadził wspólnie ze str. narod. i partjami ludowemi do obalenia rządu p. Bartla, borykającego się z kryzysem. Motywem — według p. Sławka była wyłącznie walka PPS. z Prystorem o stan posiadania w Kasach Chorych".

Następnie p. Sławek poruszył sprawę stosunku stronnictw opozycyjnych do spraw gospodarczych. W obecnym okresie — oświadczył premier — więcej jak w każdym innym, musimy baczyć na to, aby gra polityczna, zapoznająca istotne interesy gospodarcze państw, nie zahamowała uwydatniającej się już powoli poprawy" (??)

—:::—

Sprawa Rady miejskiej Lwowa załatwiona.

LWÓW, 23. maja. (Pat.) Dowiadujemy się z Urzędu wojewódzkiego, że dziś t. j. 23. maja b. r. sprawa Rady miejskiej m. Lwowa była tematem obrad na posiedzeniu Wydziału wojewódzkiego, który wyraził opinję, co do wydać się mającego rozporządzenia oraz personalnego składu przyszłej Tymczasowej Rady Miejskiej. W najbliższych dniach p. wojewoda lwowski wyda rozporządzenie, powołujące nową Tymczasową Radę miejską m. Lwowa.

—:::—

Zburzenie cerkwi ukraińskiej w Charkowie.

RYGA, 23. maja (A. T. E.). Władze sowieckie przystąpiły na żądanie związku wojujących bezbożników w Charkowie do zburzenia katedry arcybiskupa charkowskiego ukraińskiej cerkwi autokefalnej. Oddział saperów przy użyciu środków wybuchowych wysadził w powietrze masywną budowę cerkwi. Zburzenie katedry charkowskiej nastąpiło na podstawie decyzji prezydjum CIK-a republiki Ukraińskiej. W decyzji zaznaczono, że zburzenie cerkwi stało się koniecznem, ponieważ tamowała ona ruch na głównej ulicy charkowskiej.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH PRZECIW GEN. FEDER. PRACY W GDYNI.

GDYNIA, 23. maja. (Pat.) Wczoraj około godz. 17-tej 200 bezrobotnych podeszło pod Sekretarjat Generalnej Federacji Pracy przy ul. Dworcowej i usiłowało zdemolować lokal. Prawie wszystkie szyby w lokalu zostały wybite. Policja przywróciła natychmiast porządek.

Zeppelin wylądował w Brazylji.

PERNAMBUCO, 23. 5. (Brazylja) (Pat). Sterowiec Zeppelin wylądował tu wczoraj o godz. 23 według czasu środkowo - europejskiego. Lądowanie sterowca odbyło się bez żadnych trudności. Do pomocy przy lądowaniu wyznaczony był batajon piechoty oraz oddział policji i straży ogniowej. Lądowaniu przyglądało się 15.000 ludzi. Sterowiec dokonał przelotu 4.000 mil w ciągu 61 godzin.

—o—

Pożar statku na morzu.

120 osób poniosło śmierć.

PARYŻ, 23. maja. (ATE.) — Donoszą z Marsylji, że statek francuski „Avia" który przewoził z Djibuti 1500 pielgrzymów muzułmańskich do Mekki, stanął w płomieniach. Około 120 pielgrzymów arabskich miało ponieść śmierć. Według ostatnich doniesień, załoga, kapitan statku oraz część pasażerów zostało uratowanych. Wskutek wynikłej paniki wielu pielgrzymów powyskakiwało przez pokład i utonęło.

—o—

Z Teatru Małego.

„Kiepski szeląg".

komedja w 3 aktach B. Winawera.

Nie chciałbym być złowróżbnym prorokiem ale zdaje mi się, że powyższy tytuł będzie uważany za „nomen — omen" dla sztuki i istotnie dużo racji będą mieli ci, którzy ostatnią komedję pełnego werwy literata- fejletonisty i komedjopisarza, (mającego w swym dorobku tak znakomitą rzecz jak „Rozkwór prof. Pytla") a równocześnie utalentowanego popularyzatora wiedzy technicznej — nazwą „kiepskim szelągiem", który nie znajdzie obiegu.

Istotnie jest to jakieś nieporozumienie: człowiek ścisłego i logicznego myślenia jakim jest Winawer napisał utwór o treści chaotycznej, nie trzymającej się — że się tak dosadnie wyrażę — kupy, gdzie osoby i sytuacje chodzą sobie luzem, nie troszcząc się ani o psychologiczny ani o fabularny związek. Akcja porusza się jak szkapina chłopska, ciągnąca wózek po zamulonej drodze tak, że widz odczuwa wprost fizyczny ucisk i chciałby krzyknąć: wio, wiśta! Coś niby ekscentryczno- groteskowego mają dawać wszystkie perypetje ale ta groteskowość jest szkicowana niezręcznie i nie posiada wdzięku, skutkiem czego odnosi się wrażenie, że po scenie chodzą sami... pomyleni ludzie. —

Winawer jest dowcipny — i tym dowcipem hojnie szafuje w djalogach, co jedynie ratuje je od zapadnięcia się w grzązkość nudy i o tyle o ile ratuje sztukę.

I jeszcze jedno nieporozumienie: autor, wybitnie oryginalny talent literacki, wysilił się na pomysł, niegrzeszący oryginalnością, że wspomnę tylko „Głupiego Jakóba" Rittnera i „Franja" Perzyńskiego. Bohater Winawera, człowiek „poczciwy z kościami" ale życiowy niedołęga, fajtłapa, tatuła itd., popada z powodu swojej nieporadności ustawicznie w kolizje z normalnem, praktycznie trzeźwem życiem i załamuje się ostatecznie materjalnie i moralnie przy pełnem uświadamianiu sobie swej fatalnej predyspozycji i predystynacji.

Autor za wszelką cenę stara się uniknąć dramatyczności co mu się udaje przez zaprawienie postaci i sytuacji tak zw. szubienicznym humorem. Ale te postacie są postaciami z nierzeczywistego, co gorzej, z nieprawdopodobnego zdarzenia i mimo swych ekstrawaganckich właściwości bezbarwne i ciężkie do strawienia, jak nużąca i ciężka jest cała sztuka (najcięższy akt ostatni), nazwana najniedpowiedniej komedją.

Zbyt wolne tempo, jakie reżyserja nadała przedstawieniu, wpłynęło również niekorzystnie na ogólne wrażenie. P. Rasiński dobry w scenach, objawiających bezkłopotliwą lekkomyślność i nieopatrzność bohatera, zawiódł zupełnie w epizodach o dramatyczno-lirycznych akcentach. Wyraziście charakterystyczny p. Ratschka grał z nieopuszczającą go nigdy werwą. Typ p. Okornickiego jest tak zamazany w ujęciu autora, że aktorowi nie udało się z niego nic wydobyć. Groteskowy złoczyńca w interpretacji p. Akszyńskiego nie uronił nic ze swych interesujących cech. P. Czajkowska z poświęceniem godnem lepszej sprawy udawała młodą reporterkę francuską. P. Zabielski dał dobrą postać komediową, epizodzik p. Michnowskiej był barwny.

Artur Ćwikowski.

Polska Partja Socjalistyczna

Towarzyszki i Towarzysze!

W dniu **1 Czerwca** klasa robotnicza Lwowa, łącznie z proletarjatem całej Polski obchodzić będzie

„D Z I E Ń   K O B I E T“

który będzie nietylko manifestacją kobiety pracującej, lecz także wszystkich towarzyszy zorganizowanych w Polskiej Partji Socjalistycznej, Ukraińskiej Partji Socjal-Demokratycznej i klasowych Związkach Zawodowych.

W dniu tym cały proletarjat żądać będzie nietylko **rzeczywistego równouprawnienia kobiet** pod względem politycznym i ekonomicznym,

nietylko **ustawodawstwa ochronnego dla matki i dziecka, — dopuszczenia jej do wszystkich pól pracy i stanowisk w społeczeństwie**

ale podniosą głos:

za wydatną pomocą dla bezrobotnych,
za dostarczaniem bezrobotnym pracy i zarobku,
za budową tanich mieszkań,
za umożliwieniem Sejmowi prowadzenia swej pracy nad zwalczaniem kryzysu gospodarczego,
za demokrację i poszanowaniem prawa i konstytucji w państwie,
za samorządem w gminach i kasach chorych,
za rządem robotniczo- włościańskim przeciw dyktaturze i bezprawiu!

P r o g r a m   u r o c z y s t o ś c i:

Godz. 9-ta Zbiórka klasy robotniczej w lokalach Zw. Zaw. Kobiety zbiorą się w lokalu OKR. PPS, ul. Rutowskiego 23/II p. i wymarsz ze sztandarami na pl. Gosiewskiego.

Godz 10·30

WIELKIE MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE NA PLACU GOSIEWSKIEGO

poczem pochód ulicami miasta pod TEATR WIELKI.

R o b o t n i c e   i   R o b o t n i c y!

Przybądźcie jaknajliczniej. — Cały Świat Pracy, Kobiety i Mężczyźni, ramię przy ramieniu walczą o swe wyzwolenie i lepsze Jutro.

Wszyscy na pl. Gosiewskiego!

Niech żyje „Dzień Kobiet“!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!
Niech żyje Sekcja Kobiet P. P. S.
Niech żyją klasowe Związki Zawodowe!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Lwów,
Rada Związków Zawodowych.

Co i owo.

Dziś daję wam na początek kilka urywków z różnych pism. Są to urywki aktualne wymowne, jak błyskawica w noc ciemną oświetlające sytuację:

O NĘDZY MIESZKANIOWEJ:

„Niezdecydowana polityka budowlana, próby rozwiązania tak trudnego problemu półśrodkami — pogarszają tylko sytuację z roku na rok.

Ilustrację rozpaczliwych stosunków daje rewizja obozów dla bezdomnych w Warszawie. Odkryła ona tragiczną wprost rzeczywistość.

I tak: w schronisku na Powązkach w kurytarzu gnieździ się w strasznych warunkach 122 osoby. — Każde „mieszkanie“ ma dla siebie 1 m. kwadratowy (!), lub trochę więcej i oddzielony jest od drugiego przegródką. Warunki hygjeniczne nie do opisania. Okazało się, że schroniska nie są zabezpieczone przed pożarem i że przewody elektryczne nie są izolowane.

Jeszcze gorsze są warunki życia w schronisku przy ul. Okopowej. Na 1300 osób, gnieżdżących się w schronisku (w tem 500 dzieci) jest tylko jeden ustęp (!).

Komisja doszła do wniosku, że ten barak należy zlikwidować, gdyż jest on rozsadnikiem chorób“.

O UPADŁOSCIACH:

„Ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie przemysł łódzki, w poważnym stopniu pogłębia jeszcze nadmierna ilość upadłości i nadzorów, zbyt łatwo udzielanych przez wydziały handlowe prowincjonalnych sądów okręgowych“.

„Obliczenia wykazują, iż przemysł łódzki ma uwięzionych w prowincjonalnych przedsiębiorstwach, znajdujących się pod nadzorem sądowym 100 do 150 miljonów złotych“.

O LICHWIARZACH I ICH OFIARACH.

„Prywatny kapitał żeruje w Polsce na ciasnocie pieniężnej, na ciężkiej sytuacji rolnictwa, na biedzie kupca, rzemieślnika czy urzędnika.

Niebezpieczeństwo polega na tem, że pętla zaciąga się coraz silniej na szyji tego, co pracuje i tworzy, a lichwiarz wywozi zagranicę zagrabione pieniądze lub używa w kraju dla dalszego wyzysku. Taki stan rzeczy już bezpośrednio zagraża interesom Skarbu“.

O REDUKCJACH PŁAC ROBOTNICZYCH

„Płace robotnicze w krakowskich cegielniach uległy w obecnym sezonie redukcji przeciętnie o 3 do 5 procent.

SAMOBOJSTWO Z POWODU TRUDNOSCI FINANSOWYCH:

„W Stanisławowie popełnił samobójstwo kupiec Michał Klinowski, posiadający skład obuwia przy ul. Sapieżyńskiej i właściciel realności. Denat liczący 60 lat, powiesił się na sznurze we własnej realności. Jest to ofiara obecnego kryzysu gospodarczego. albowiem zmarły należący do solidnych kupców, nie mógł wyrównać zobowiązań dla fabrykantów, dochodzących do kwoty około 180 tys. zł.

Jak na raz to dość. Prawda, że dość?

*

A teraz coś na temat pokoju: na temat wartości konferencyj pokojowych, rozbrojeniowych, arbitrażowych i innych przyjacielskich między ludźmi żyjącymi w myśl nakazu: „Kochaj bliźniego jak siebie samego“: Pisarz amerykański Joy A. Lee w Nowym Yorku opracował statystykę, objaśniającą, ile to układów dla utrzymania pokoju ile konferencyj rozbrojeniowych odbyło się w ciągu ubiegłych lat 90. — Było ich nie

mniej, niż 749! Siedmset czterdzieści dziewięć konferencyj pokojowych w ciągu niespełna jednego stulecia.

A armaty grzmią bez przerwy na obszarach kuli ziemskiej! W szczególności od r. 1840 do 1849 odbyło się 9 takich konferencyj w następnem dziesięcioleciu, do 1859, odbyło się ich już 20, do roku 1869 wzrosła ich ilość do 149.

Na krótko przed zakończeniem wojny w r. 1917 liczba konferencyj wynosiła 140, w r. 1927 — 367.

Jaka korzyść z tych konferencyj? Mussolini powiada, że piękniejsze niż słowa są armaty, samoloty, kule i inne podobne zabawki, jedni zbroją się pocichu, drudzy z hukiem i krzykiem a dyplomaci schodzą się, mówią sobie piękne słówka, zapewniają się wzajemnie o dążnościach pokojowych swego kraju. Okazuje się, że rozmowy o pokoju są po to, aby ukrywały przygotowania do wojny...

*

Znane są ubezpieczenia na wypadek śmierci, nieszczęśliwych wypadków, pożaru, kradzieży itp. Ale żeby stracenie człowieka podpadało pod kategorję nieszczęśliwych wypadków, o tem nie wiedzieliśmy zupełnie. A jednak takie orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał sądowy w Chicago.

Mianowicie jedno z towarzystw asekuracyjnych odmówiło rodzinie po straconym na krześle elektrycznem wypłaty sumy, na którą był asekurowany. Rodzina skierowała sprawę do sądu, sądy wydawały różne decyzje, aż Najwyższy Trybunał orzekł, ostatecznie, że odszkodowanie się należy.

Jeżeli wykonany wyrok śmierci jest nieszczęśliwym wypadkiem, to możeby ci co ten wypadek spowodowali również zapłacili odszkodowanie. To byłoby sprawiedliwie.

X

—o—

Dom dla emigrantów we Lwowie.

Wielki, czteropiętrowy gmach u zbiegu u.. Wiśniowieckich i Listopada, w prześlicznem położeniu na trzyfrontowej, narożnej parceli, będzie niebawem przybytkiem opieki, informacji i wypoczynku tych wszystkich, którzy we własnym kraju pracy znaleźć nie mogli i jadą jej szukać w obcych ziemiach, częstokroć aż za oceanem.

Ubiegłego czwartku odbyło się szczegółowe zwiedzanie bardzo już zaawansowanej budowy Domu emigrantów przez przedstawicieli władz wojewodę Gołuchowskiego w towarzystwie naczelnika Wydz. Pracy i Opieki społ. Maszkowskiego, kom. rząd. Nadolskiego, przedstawicieli zrzeszeń społecznych i towarzystw, opiekujących się emigrantami oraz reprezentantów prasy lwowskiej.

Dom ten, po wykończeniu, będzie doskonale obmyślaną przystanią dla rzeszy emigranckiej, pomieści też biura wszystkich towarzystw emigracyjnych, działających na gruncie lwowskim, a więc polskich, ukraińskich i żydowskich.

Nabyto budowę rozpoczętą przez pewnego lekarza jako zamierzone sanatorjum — a obecnie kosztem rządu oraz staraniem Rady emigracyjnej międzystowarzyszeniowej — (przewodn. p. Siemiradzki) prowadzi się roboty dalej. Dom ten jest obliczony nie na zysk, (jakkolwiek mieścić się w nim będzie i hotel dla emigrantów), ale celem dania prawdziwej pomocy emigrantom.

Zebrani oglądali z zainteresowaniem budowę (kierownik inż. Sabiński, przedsiębiorca inż. Zaremba) — a kierownik ekspozytury Urzędu emigr. dr. Wł. Wyszyński udzielał szeregu objaśnień.

Na parterze mieścić się będzie poczekalnia, informatornja oraz wszystkie biura Urzędu emigracyjnego. Na I. piętrze biura społecznych towarzystw emigracyjnych, opieki nad wychodźcami i t. p., dalej sala rekreacyjna, ambulatorjum lekarskie i ochronka dla dzieci, gdzie matki będą mogły zostawiać dzieci pod opieką ochroniarki, gdy same udadzą się do miasta celem załatwienia różnych spraw przed wyjazdem. Na II-giem i III-ciem piętrze będą sypialnie kobiet i hotel dla emigrantów, jasne, piękne pokoje, gdzie mogą się pomieścić na czas pobytu we Lwowie za minimalną opłatą. Kancelarja zarządu, pokoje dla służby, pralnia, prasowalnia i dezynfektornja mieścić się będzie na IV piętrze.

Cała budowa domu oraz urządzenie jego, kosztować będzie 900 tysięcy złotych.

Jest to pierwszy tego typu dom dla emigrantów w Polsce.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

PRZEPUSTKA.

Wczoraj byłem we własnej sprawie w pewnym urzędzie państwowym.

Przedtem dla wzmocnienia zjadłem porządne śniadanie, potem poszedłem.

Przychodzę więc do urzędu. Otwieram drzwi. Wycieram buty. Idę po schodach na górę. W tem woła mnie jakiś obywatel w mundurze służbowym. Rozkazuje mnie poprostu, bym zszedł z powrotem ze schodów.

Schodzę więc znowu.

— Dokąd chcesz iść, durniu?

— Mam tu prośbę — odpowiadam.

— Jeżeli masz prośbę — mówi tamten — to musisz najpierw dostać przepustkę. Dopiero potem będziesz mógł iść na górę. Tu nie żaden jarmark. Sam powinieneś w dwunastym roku republiki o tem wiedzieć. Co to za brak rozumu!

— Tak — mówię — o tem może nie wiedziałem. A gdzie — mówię — można dostać przepustkę?

— Tam — wskazuje on — na prawo, przy okienku.

Podchodzę do okienka. Pukam. Jakiś głos pyta:

— Czego sobie życzycie?

— Chciałbym dostać przepustkę.

— W tej chwili.

W jakimkolwiek urzędzie zagranicznym musiałbym w takim wypadku przejść nudną procedurę, wykazać się jakiemiś papierami, fotografią. Ale tu nie patrzyli nawet na mnie. Tu wysuwa się jakaś ręka i wręcza mi przepustkę.

— Boże! — myślę sobie — jak łatwo i swobodnie żyje się u nas, jak poprostu wszystko się załatwia. A tu jeszcze mówią o bjurokratyźmie. Wszyscy obaleni intelektualiści budują nawet na tem teorję o upadku.

Niech to djabli wezmą! — Nic z tego!

Dali mi więc przepustkę. A ten drugi, w mundurze, powiedział:

— Teraz możesz już przejść. A tak wchodzi sobie na górę bez papieru. W taki sposób mogłyby się wśliznąć niebezpieczne elementy. Cały budynek mogliby wysadzić w powietrze! Tu przecież nie jarmark.

Tak, teraz możesz już wejść!

Drapię się więc po schodach, z przepustką w ręku.

— Gdzie — pytam — mogę mówić z towarzyszem Szczukinem?

Człowiek za stołem patrzy na mnie nieufnie.

— Macie przepustkę?

— Proszę — odpowiadam — tu jest przepustka. Wszedłem tu drogą prawną. Nie przez okno.

Przejrzał papier i powiedział grzecznie:

— Towarzysz Sczukin jest obecnie na posiedzeniu. Proszę lepiej przyjść w przyszłym tygodniu. Tego tygodnia są wciąż posiedzenia.

— Mogę to zrobić — sprawa nie zając, nie ucieknie. Do miłego widzenia...

Schodzę po schodach na dół. Człowiek w mundurze mówi:

— Dokąd? Stać!

Ja mówię:

— Do domu. Na ulicę.

— Pokaż przepustkę.

— Proszę bardzo — mówię — tu jest.

— A czy jest na tem potwierdzenie?

— Pewnie, że jest — mówię.

— Tak? No, to możesz już wyjść!

Poszedłem na ulicę, zjadłem dla wzmocnienia wstrząśniętego organizmu kanapkę i udałem się do innego urzędu w sprawie osobistej...

—o—

Walka z gruźlicą w Czechosłowacji

PRAGA. W tych dniach obradował w Pradze X zjazd Ligi Przeciwgruźliczej im. Masaryka, istniejącej od pierwszych chwil niepodległości Republiki czechosłowackiej.

Liga przeciwgruźlicza im. Masaryka w bardzo szybkim czasie siecią swych organizacyj lokalnych ogarnęła cały obszar państwa czechosłowackiego. W chwili obecnej Liga przeciwgruźlicza im. Masaryka ma w całym kraju około 300 oddziałów, propagujących słowem i czynem konieczność jaknajbezwzględniejszego zwalczania gruźlicy. W roku ubiegłym Liga liczyła ponad 40.000 czł., a jej działalność propagandowa wyrażała się zorganizowaniem ponad 600 odczytów publicznych o niebezpieczeństwie gruźlicy, rozdaniem ponad 100.000 druków propagandowych i umieszczeniem kilku tysięcy chorych w sanatorjach i zakładach leczniczych.

Głównemi ośrodkami działalności Ligi przeciwgruźliczej im. Masaryka są jej ambulatorja (w ogólnej liczbie 99), dysponujące nowoczesnemi urządzeniami leczniczemi i dobrze wyszkolonym personelem. W ambulatorjach tych osoby, pragnące poddać swe płuca badaniu, mogą być na życzenie prześwietlane, bowiem w każdem ambulatorjum znajduje się kilka aparatów Roentgena. W roku 1929 przez ambulatorja Ligi przeciwgruźliczej im. Masaryka przeszło ponad 43.000 osób.

—o—

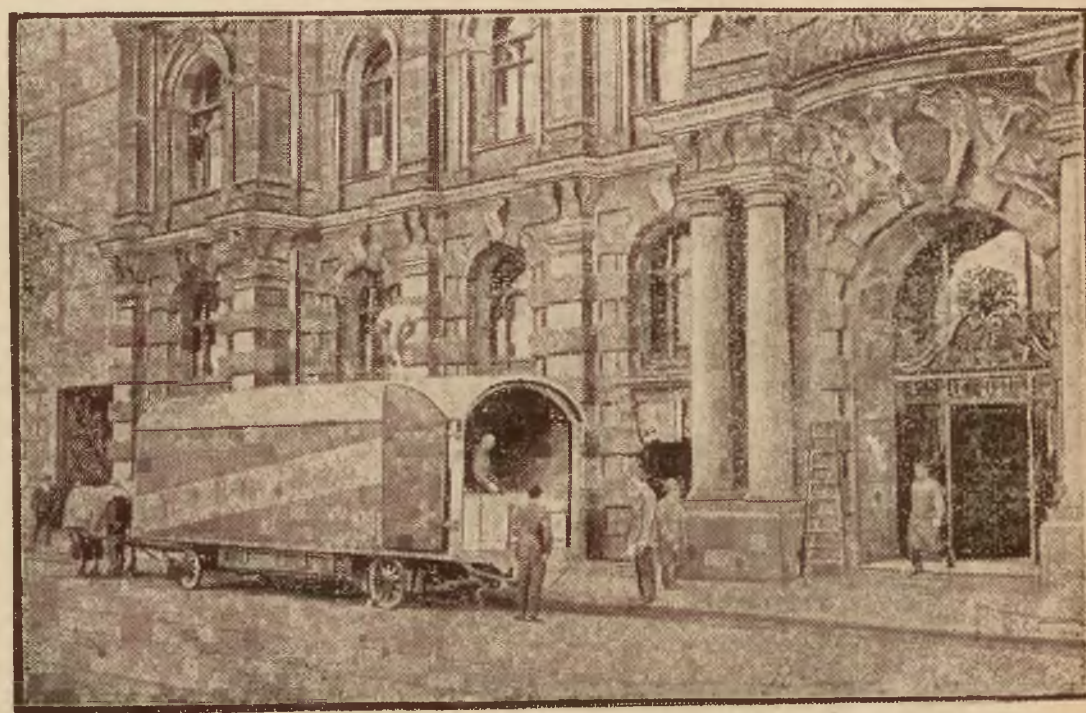
Co wdychamy z powietrzem.

Jak stwierdzają najnowsze badania, dokonane w meteorologicznym instytucie dra. Humphreya, z każdym oddechem wciągamy w płuca około miljona cząsteczek pyłu, pochodzącego często z najrozmaitszych stron świata. Są tam mikroskopijne drobinki pyłu pustynnego, przywianego wiatrem z najodleglejszych okolic, rozproszkowane cząsteczki roślinne, pył ze spalonego węgla i drzewa z kuchni, kominów fabrycznych a nawet z pożarów lasów. Morza „dostarczają“ drobin soli, unoszących się z parą, wybuchy wulkanów zasypują całą ziemię tonnami najdrobniejszego pyłu wulkanicznego. Niemożna pominąć również i popiołu, powstałego z rozsypujących się w wszechświecie meteorów.

Na szczęście te masy pyłu nie wyrządzają płucom większych szkód, gdyż oskrzela spełniają funkcje „kominiarza“ i pracują bezustannie, wyrzucając z powrotem z organizmu — wszystkie wdechane nieczystości.

—o—

Gmach komisji reparacyjnej



w Berlinie, będącej generalną agenturą dla spraw odszkodowań wojennych. Komisja ta, z chwilą wejścia w życie planu Younga., zwinęła swą działalność.

Mimowolni mordercy niemowląt

powinni być usunięci ze swego urzędu.

Głos socjalisty w Reichstagu.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł dr. Moses (socjalista) poruszył sprawę wypadków śmierci w Lubece i podkreślił, że zostało tam popełnione

brutalne, karygodne zaniedbanie.

Urząd zdrowia w Lubece usprawiedliwia się tem, że we wszystkich krajach a w szczególności we Francji szczepionka Calmettea była stosowana z dobrym skutkiem.

A tymczasem doświadczenia wykazały, że znaczna ilość wybitnych badaczy i lekarzy we Francji odrzuca metody Calmettea, uważając je za niebepieczne. — **W oddziale położniczym Charite w Paryżu zaszło tyle wypadków śmierci, że szef położnictwa i szef oddziału chorób wewnętrznych uchylili się od dalszego stosowania szczepionki Calmettea.**

Także wiedeński Urząd zdrowia odrzucił stosowanie tego środka, dopóki jego nieszkodliwość nie będzie z całą pewnością stwierdzona.

Doświadczenia, dokonywane na zwierzętach w Düsseldorfie wykazały, że serum Calmetta w dzisiejszym składzie nigdy nie powinno być stosowane wobec ludzi.

Poseł dr. Moses domaga się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, przyczem pyta:

Coby się stało ze zwrotniczym lub maszynistą kolejowym, który po 14-godzinnej pracy, w momencie śmiertelnego znużenia spowodowałby katastrofę kolejową a ta katastrofa pociągnęłaby za sobą śmierć 19 ludzi i 60 rannych?

Odpowiedzialność powinna ciążyć na wszystkich, zatem i winni śmierci niemowląt w Lubece powinni za swe czyny odpowiadać.

Tajemnica zbrodni.

Dalsze śledztwo sądowe w sprawie tajemniczego zgonu dwóch synków Pawła Lubartowskiego, urzędnika pocztowego, nagromadziło szereg poszlak. Są one przedmiotem drobiazgowych dochodzeń.

Aczkolwiek poszlaki silnie obciążają aresztowaną we środę 21 bm. macochę Lubartowskich, Marję, to jednak dotychczasowe wyniki dochodzeń

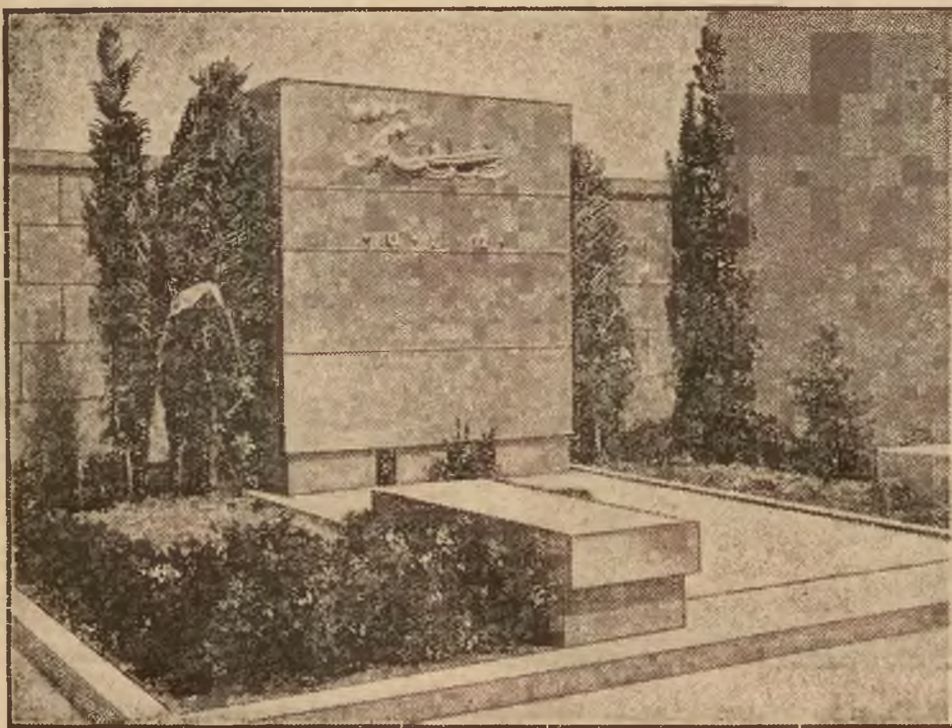
nie zdołały ustalić jej winy,

tem bardziej, że aresztowana tłumaczy się przed sędzią śledczym nadzwyczaj logicznie wypierając się oczywiście wszelkiej winy.

Jak słychać w stanie zdrowia chorego na tyfus 10-letniego Stanisława Lubartowskiego i jego korepetytora Alfreda Leszczaka, akademika, zaszła pewna poprawa. — Leszczak przychodził codziennie do Lubartowskich i jadał tam podwieczorek. Obaj chorzy na tyfus leżą w szpitalu św. Łazarza, na oddziele chorób zakaźnych, gdzie Lubartowska pracowała od szeregu lat, jako laborantka.

Podczas wojny Lubartowska była pielęgniarką w szpitalu wojskowym. Ma ukończone Seminarjum nauczycielskie z maturą.

Stylowy pomnik



ku pamięci zatopionych w łodzi podwodnej koło Tarentu Niemców.

Walne Zgromadzenie Związku „Praca“

w Tarnopolu.

W niedzielę, dnia 4 maja 1930 r. przy bardzo wielkiem zainteresowaniu członków odbyło się Walne Zgromadzenie członków Zw. “Praca“. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył tow. Szpyrka Michał, zast. tow. Malik Karol i Greczyński Franciszek, sekretarzował tow. Michucko Andrzej. Tow. Szpyrka obejmując przewodnictwo, udzielił głosu tow. Kociurkowi, który wśród poważnego nastroju obszernie objaśnił cele organizacje i złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. Posiedzeń zarządu odbyło się 30, zgromadzeń 12, zgromadzeń międzyzwiązkowych 4. konferencji w starostwie 3, interwencji w województwie w sprawie udzielenia zapomóg bezrobotnym 2, konferencji w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej, która ważną jest do 31 sierpnia 1930 i wezwał wszystkich do wspólnej pracy dla dobra związku i ich członków.

Tow. Szpyrka złożył sprawozdanie kasowe za rok 1929 i do 30 kwietnia 1930, poczem tow. Balawajder imieniem komisji rewizyjnej oświadczył, że komisja badała księgi i rachunki przez cały ten czas, znaleziono wszystko w należytem porządku.

Na wniosek komisji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum Walne Zgromadzenie przyjęło wszystkie sprawozdania do wiadomości. Przystąpiono do wyborów; zostali wybrani przez aklamację: przewodniczącym (ponownie) tow. Kociurko Józef, zast. Greczyński Franc., sekretarz Michalewicz Józef, skarbnik Szpyrka Michał, Wydział: tow. Kinel Bartłomiej, Malik Karol, Bogacz Antoni, Kuźniak Andrzej, i Serdjuk Józef. Komisja rewizyjna: tow. Balawajder Franciszek, Łuciow Paweł i Greczyński Jan. Sąd polubowny: Gergielewicz Franciszek, Węgier Michał i Pastuch Mikołaj.

Po skończonych wyborach tow. Kociurko podziękował za wybór wzywając wszystkich do wspólnej i silnej pracy dla dobra Związku i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono imponujące Walne Zgromadzenie. *F. J.*

—o—

Nowe ceny mięsa, wędlin i tłuszczu.

Tymczasowy Zarząd Gminy miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 24 maja br.

Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmiany. I tak: 1 kg. mięsa wołowego 1-szej kategorji z dokładką najwyżej 20 proc. 2,30 zł. ,1 kg. mięsa wołowego bez dokładu lub polędwicy 2,80 zł., 1kg. mięsa wołowego 2-giej kategorji z dokładką 1,80 zł., bez dokładu lub polędwicy 2,20. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła tuczonego zezwala się pobierać wyjątkowo cenę o 20 groszy wyższą od ceny mięsa I. kategorji. — Natomiast ceny mięsa wieprzowego i cielęcego zostały znacznie zniżone I tak: 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1,60, 1 kg. mięsa cielęcego tylnego 3 zł., mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. 3 zł. 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości 3.60 zł., 1 kg. polędwicy bez kości 3,80, 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem 4,16 zł., bez kolanka 4,40 zł. 1 kg. polędwicy wędzonej z zioberkiem 4,70 zł., bez zioberka 5,30 zł., 1 kg. karczku wędzonego z zioberkiem 4,16 zł., 1 kg. karczku wędzonego bez zioberka 4,70 zł., 1 kg. wędzonki surowej do gotowania 3,40 zł., 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 6.60 zł., 1 kg. kiełbasy krajanej (krakowskiej) 4,90 zł., 1 kg. kiełbasy siekanej (agramskiej) 4.70 zł., 1 kg. kiełbasy białej do smażenia i siekanej zwykłej 3.40 zł., 1 kg. kiełbasy do gotowania i salami paryskie świerze 3,60 zł., 1 kg. kabanosów 5,70 zł., 1 kg. salami suche 8 zł., 1 kg. kiełbasek (chrzanówek) 4,90., 1 kg. serwoladek 4,20 zł., 1 kg. wędzonki gotowanej 4.40 zł.. 1 kg. zająca i rolady 5 zł., 1 kg. kiszki pasztetowej 3.80 zł., 1 kg. salcesonu ozorkowego i głowizny 3,40 zł., 1 kg. salcesonu zwykłego 2,80 zł., 1 kg. kiszki w trzech gatunkach 1,50 zł., — ceny powyższych gatunków wędlin dla odsprzedawców są o 10 proc. niższe. — Tłuszcze: 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4,30 zł., 1 kg. sadła 3,80, 1 kg. słoniny wędzonej 3.80, 1 kg. słoniny paprykowanej 4,40 zł., 1 kg. słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3,40, cienkiej 3.20 zł.

Winni żądania lub pobierania cen- wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

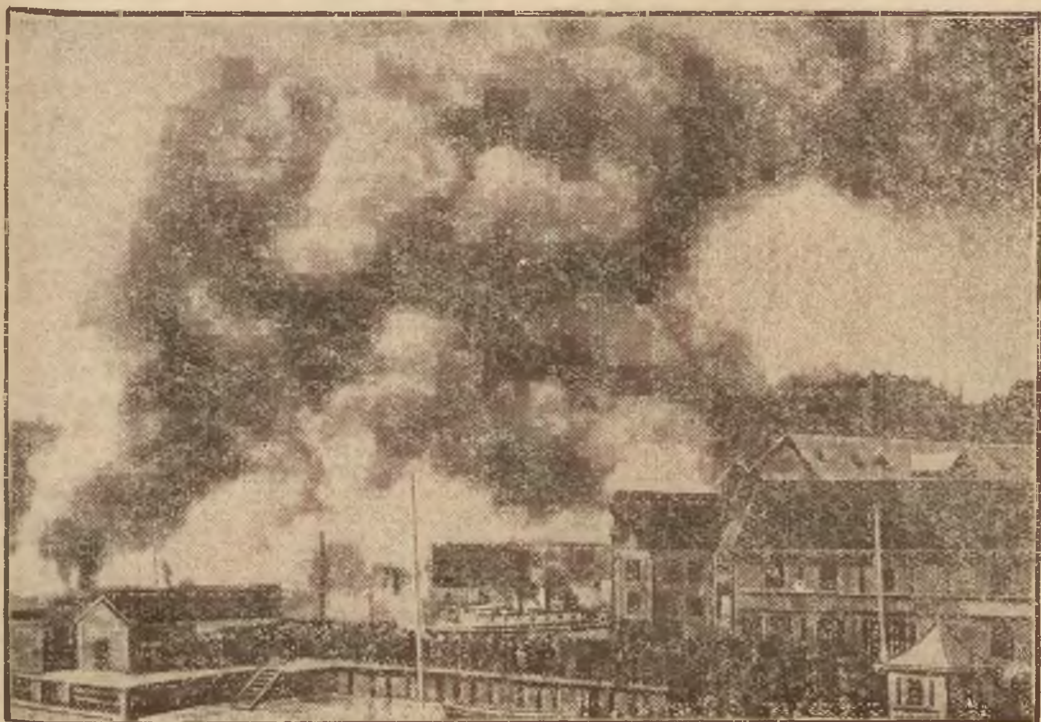
Proces, który umorzono.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie proces kilku osobników, którzy w dn. imienin Piłsudskiego nalepili kartki z napisem: Precz z fajdanem! OO! Proces ten został umorzony z powodu braku cech przestępstwa. W sprawie tej pisze krakowski „Głos Narodu“ w ostatnim numerze „Rozważmy z punktu widzenia prawniczego tę ewentualność:

Prokurator dopatruje się w nazwaniu „fajdanem“ obrazy p. ministra spraw wojskowych i wytacza autorom tego napisu proces. Podczas procesu stwierdzono, że obraza nastąpiła, ale nie z tytułu ani w czasie pełnienia czynności urzędowych przez p. ministra spraw wojskowych. — Imieniny są jego sprawą prywatną.

Jeśli więc prokurator uważa za obrazę dla Piłsudskiego przezwisko „fajdan“ (wytoczył przecież za to proces) — to w konsekwencji powinni się uczuć obrażeni wszyscy posłowie, nazwani przez Piłsudskiego „fajdanami“ i wystosować gremjalną skargę do sądu. Ciekawe byłoby stanowisko sądu w tej sprawie“.

Obraz telewizyjny



przesłany telegraficznie na odległość) z pożaru norweskiego miasta portowego Bergen, którego pastwą padło 75 domów.

Napad rabunkowy w ul. Kamińskiego.

(y) Dnia 16. stycznia br. doniosła policji Ewa Szwec, że w czasie, gdy wałęsała się o godz. 5-tej rano w ul. Kamińskiego, napadło na nią dwóch osobników, którzy zrabowali jej 2 zł., ściągnęli z nóg śniegowce, w końcu jeden z nich dopuścił się na niej gwałtu.

Okazało się, że napastnikami byli bracia Józef i Piotr Podgórscy, znani z licznych awantur na przedmieściu Żółkiewskiem. Obaj zostali aresztowani, gdyż pozatem grozili Szwecównie zemstą, chcąc ją zmusić do odwołania oskarżenia.

Obaj stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych, jako oskarżeni o rabunek, gwałt i niebezpieczne pogróżki. W czasie przesłuchania nie przyznali się do winy, twierdząc, że w krytycznym czasie byli pijani. — Piotr P. utrzymywał, że Szwecówna jest brzydką, co zdaniem jego wyklucza posądzenie go o zgwałcenie.

Poszkodowana nie jawiła się na rozprawie. Wobec tego obrońca dr. Losch domagał się odczytania jej zeznań i przeprowadzenia rozprawy bez obecności Szwecówny.

Drugi obrońca dr. Peczenik, oraz prokurator dr. Mostowski sprzeciwili się jednak temu. Trybunał pod przewodnictwem r. Zgóralskiego, odroczył rozprawę celem odszukania Szwecówny, która widocznie nie ma ochoty widzieć się z oskarżonymi nawet w sądzie.

Obu oskarżonych na wniosek obrony wypuszczono z więzienia — gdzie dotychczas przebywali.

—o—

Skrytobójczy mord i podpalenie.

(y) Dnia 13. bm. stanęli przed sądem przysięgłych bracia Paweł i Michał Hniłecowie, zam. w Seńkowcach koło Rawy Ruskiej. Pierwszy z nich kierownik kooperatywy w tej wsi, był oskarżony o to, iż w sporze ze starszymi gospodarzami tej wsi o zarząd gminy i kooperatywy, groził im śmiercią oraz podpalił zagrodę członka rady gminnej Hrycia Zadołynnego, następnie zaś w skrytobójczy sposób zamordował strzałem karabinowym I. Zadołynnego. Brat jego odpowiadał za współwinę w tej zbrodni.

Rozprawę wówczas odroczono na wniosek obrońcy dra L. Hankiewicza, celem wysłuchania opinji okulisty, gdyż główny oskarżony ma osłabiony wzrok.

Wczoraj odbyła się ponownie rozprawa, przyczem okulista i znawca sądowy dr. Gruder orzekł, że Paweł Hniłec zupełnie nie widzi na lewe oko, na prawe zaś pomimo defektu widzi dobrze.

Następnie przesłuchano służącego przy wojsku Iwana Zadołynnego, który sprzedał Pawłowi H. karabin, skradziony warcie nocnej.

Obrońca postawił następnie szereg wniosków. Trybunał nie uwzględnił jednak wniosków obrony, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

—o—

Zamach na klejnoty Leżajskiej Madonny.

(y) Dnia 21. bm. po nieszporach ukrył się w klasztorze OO. Bernardynów w Leżajsku 22-letni Juljan Jarosz, który przyjechał aż z Lublina, by okraść kościół z kosztowności. W nocy skradł złodziej z bocznych ołtarzy 2 branzoletki, 3 zegarki, sznurek pereł, wartości 150 zł., zaś w gotówce 14.71 zł i 15 sztuk drobnych monet zagranicznych. Następnie niecpoń usiłował okraść obraz Matki Boskiej Loretańskiej, ozdobiony złotem i klejnotami miljonowej wartości. Nie mogąc dosięgnąć obrazu zrezygnował z zamiaru i zbiegł z wymienionym łupem.

Włamywacza na drugi dzień ujęła policja, łup odebrano, poczem osadzono go w więzieniu.

—o—

Motyką zabiła wuja.

(y) W Dziewięcierzu, koło Rawy Ruskiej, onegdaj w południe wynikła bójka pomiędzy 27-letnim Wasylem Kurynkiem a jego zamężną siostrą 40-letnią Anną Wit.

Córka ostatniej, 19-letnia Kseńka, pospieszyła matce z pomocą i motyką uderzyła wuja dwukrotnie w głowę, powodując śmierć jego z powodu uszkodzenia mózgu. Morderczyni została odstawiona do sądu.

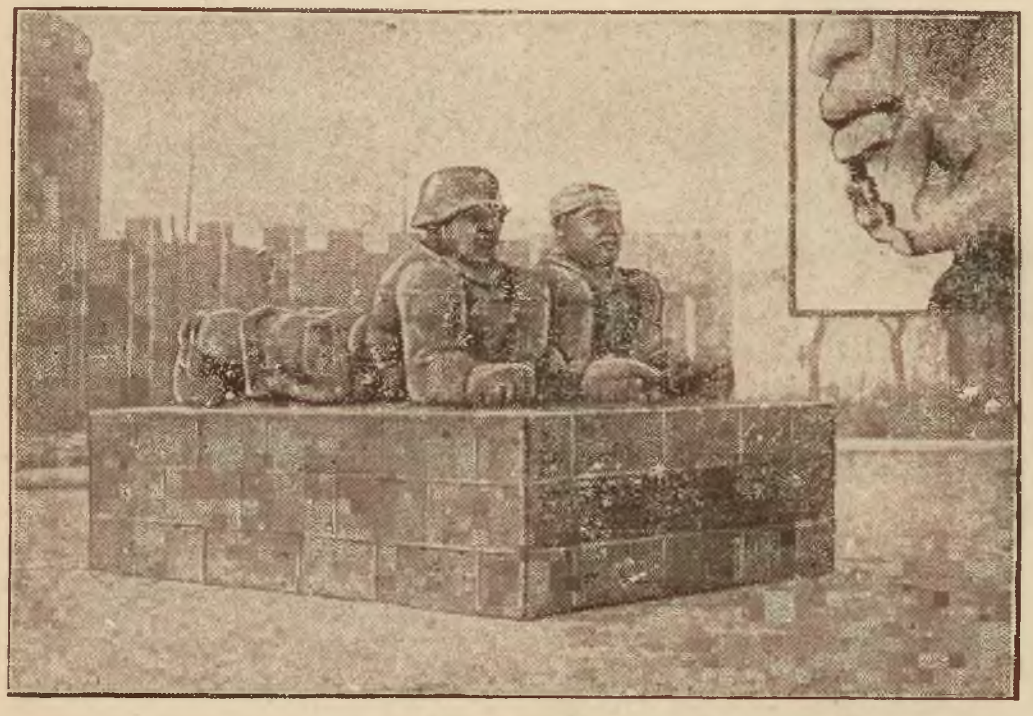
—o—

Aresztowanie dwóch kupców za oszustwa.

(y) Uscher Lejb Lempert, handlarz skór ze Złoczowa, został aresztowany przez lwowską policję za oszustwo popełnione na szkodę Joela Habermana, właściciela składu skór we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 14.

Na polecenie sędziego śledczego, został aresztowany Abraham Goldberg, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Furmańskiej l. 16, który popełnił oszustwo na szkodę fabryki „Elida“.

Oryginalny pomnik ku czci poległych.



w Düsseldorfie, który niedawno usiłowano potajemnie zniszczyć przy pomocy materjału wybuchowego. Wybuch poszarpał szczękę (w wycięciu) jednego z posągów wykonanych z lawy bazaltowej.

Napad rabusiów w Jaworowie.

(y) Na małem przedmieściu w Jaworowie, onegdaj o północy dostało się przez okno 2 opryszków do mieszkania Tacjany Tendyk. Bandyci pobili gospodynię, oraz sterroryzowali rewolwerem domowników. Następnie zabrali Tendykowej z uszu kolczyki, złoty łańcuszek ze szyji, 190 zł. w gotówce, oraz spakowali bieliznę i ubrania. Z łupem tym rabusie zbiegli w ciemnościach nocy. Szkoda wyrządzona wynosi 2.000 zł. Na ślad bandytów nie natrafiła na razie policja.

Z ruchu organizacyjnego.

SNIATYN — ZAŁUCZE.

Dnia 1 maja b. r. odbyło się uroczyste otwarcie koła Z. Z. K. łącznie ze świętem 1. maja. Do zgromadzonych w salach Z. Z. K. przemówił prezes kol. Roth, informując o powstaniu naszego Związku i zasługach tegoż do chwili powstania koła miejscowego. Odśpiewano hymn robotniczy, poczem orkiestra mandolinistów odegrała „Marsyljankę".

Członek Zarządu Głównego ZZK. kol. Ochman Wiktor zobrazował znaczenie święta 1. maja dla klasy robotniczej, referat uzupełnił prezes kol. Roth.

Po przywitaniu delegatów kol. prezes Roth poprosił o wpisanie się do księgi pamiątkowej. Wieczorem odbyła się ochocza zabawa. R.

Komunikaty.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 6. wieczór w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23. II. p. Sprawy bardzo ważne, przeto proszę o punktualne przybycie.

Muszka Drohutowa.

Wiadomości z Drohobycza.

Uznanie mężów zaufania Związ. zawod. w rafinerji „Galicja".

We środę dyr. raf. „Galicja" p. inż. Piotrowski i zarządca fabryki p. Rothenberg, przyjęli i uznali wybranych na zgromadzeniu robotników dnia 10 b. m. delegatów.

Następnie na posiedzeniu konstytuującem Rady Fabr., wiceprez. wybrano tow. Kaliskiego, sekretarzem tow. Woroka, zast. sekr. tow. Szwabowicza, skarbnikiem tow. Wolańskiego.

Ustalono program pracy na najbliższą przyszłość, a w pierwszym rzędzie organizowanie robotników „Galicji" w związkach zawodowych, kolportowanie prasy robotniczej t. j. „Dziennika Ludowego".

W skład delegacji i Rady fabrycznej wchodzą towarzysze polscy, ukraińscy i żydowscy i u wszystkich chęć do pracy widoczna, jest tedy nadzieja, że na tym naj cięższym dla organizacji terenie robota ruszy w żywem tempie.

KOMUNIKATY.

W niedzielę o godzinie 10-tej odbędzie się posiedzenie egzekutywy Rady Robotn.. P. P. S.

W niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się zgromadzenie Kobiet, które zwołuje Organizacja Kobiet PPS. w sprawie „Dnia Kobiet" 31 maja. — Referuje tow. dr. Reiterowa.

—o—

PONIEDZIAŁEK o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się posiedzenie delegatów chórów i orkiestr robotniczych w sali przy ul. Rutowskiego l. 23, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE przyjaciół „Czerwonego Harcerza" odbędzie się we wtorek o godzinie 7. wieczór w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23. II p. Uprasza się o punktualne przybycie.

MUZEUM NARODOWE IM. KR. JANA III. (Rynek 6) zostało dla P. T. publiczności zamknięte aż do odwołania z powodu rozpoczętych robót budowlanych w Kamienicy Królewskiej.

KINO L. O. P. P.

L. O. P. P. Kino tygodnia LOPP w sali żółtej Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda, wyświetla najlepszy film lotniczy bieżącego sezonu p. t. „Ostatnia godzina" (Orły wojenne). Kino czynne od godz. 15-tej do 22-giej. Nadto w programie doborowa komedja.

Sport.

TROMECZ LEKKOATLETYCZNY. SKRA — YMCA — VARSOVIA.

Trójmecz lekkoatletyczny Skra—YMCA—Varsovia przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Skrze — 114 pkt. przed YMCA — 108 p. i Varsovią — 102 p. Poszczególne wyniki: 100: Orzeł (S) — 11,6 s., w dal: Rusek (S) — 6,16, kula: Pabisz (V) — 11,58 m., dysk: Bolek (V) — 34,55 m., 5000m.: Koc (V) — 17,35 s., rzut oszczepem: Pabisz (V) — 41,20 m., 110 przez płotki: Zaranek (Y) — 18,8 s., 400 mtr.: Rusek (S) — 56,4 s., 1000 mtr.: Kosowski (V) — 2:57 s., Skok wwyż: Zaranek (Y) i Melich (S) po 162 cm. Sztafeta 4X200 mtr.: 1) Skra — 1:10,8 s. przed YMCA i Varsovią.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

Dnia 25 maja r. b. odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo Ligi, grają: w Warszawie Legja — Garbarnia, w Krakowie Wisła — ŁTSG., w Łodzi ŁKS. — Warta, we Lwowie Pogoń — Cracovia, wreszcie na Śląsku Ruch — Polonia.

UKRAINA — CZARNI (Liga). W niedzielę 25. b. m. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędą się na boisku Czarnych zawody towarzyskie powyższych drużyn. Zawody te zapowiadają się wcale ciekawie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Niskie wstępy umożliwią wszystkim oglądanie tych zawodów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Na zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu Wesely osiągnął w rzucie kulą — 13.83 mtr., bijąc rekord Austrji.

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK robotników ceglarskich we Lwowie zawiadamia, że stoi w akcji cennikowej. Uprasza się robotników ceglarskich o omijanie Lwowa aż do odwołania.

BACZNOSC PIEKARZE! Omijajcie Lwów, aż do odwołania z powodu akcji cennikowej.

Kronika.

Lwów, dnia 24 maja 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 7.30 „Róże z Florydy“.
Sobota o 3.30 „Kupiec wenecki“.
Niedziela o 11 przep. „Uroczysta akademja“.
Niedziela o 3.30 „Lwie serca“.
Niedziela o 7.30 „Róże z Florydy“.
Poniedziałek o 7.30 „Halka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Kiepski szeląg“.
Niedziela o 3.30 „Pan Topaz“.
Niedziela o 7.30 „Kiepski szeląg“.
Poniedziałek o 7.30 „Kiepski szeląg“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Sobota o 3 pop. „Miasto Żydów“.
Sobota o 8.15 „Opowieść o Herszlu z Ostropola“.
Niedziela o 12 w poł. „Nocą na starym rynku“.
Niedziela o 8.15 „Peryferje“.

—o—

DZISIEJSZĄ POPOŁUDNIÓWKĘ dla młodzieży i szerokiej publiczności wypełni arcydzieło literatury wszechświatowej „Kupiec wenecki“.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „Lwich serc“ odbędzie się 25. b. m. w Teatrze Wielkim po cenach zniżonych.

POPULARNE przedstawienie „Halki“ ostatnie w tym sezonie odbędzie się w poniedziałek dnia 26. b. m. po cenach najniższych.

„MANEWRY JESIENNE“ jedna z najpiękniejszych operetek Kalmana wznowioną zostanie na naszej scenie dnia 28. bm.

Z „TRUPY WILEŃSKIEJ“. W sobotę o godz. 3-ciej popoł. grana jest piękna sztuka A. Cejtlina „Miasto Żydów“. Ceny popołudniowe. Wieczorem o 8,15 wesoła komedja Lifszyca „Opowieść o Herszlu z Ostropola“. Ceny zwykłe, zniżki ważne. Do zespołu „Trupy Wileńskiej“ został zaangażowany wybitny aktor Żyd. Teatru w Rydze p. D. Szapiro, który wystąpi we wtorek dnia 27 bm. w głośnej sztuce Dymowa „Piewca własnej niedoli“ w roli Nosiwody.

Przedsprzedaż biletów od 10 do 1 i 4 do 5.30 w Kinie Kopernik zaś od 7-mej wiecz. przy kasie teatru.

—o—

POLICJANCI W OPRESJI. Kazimierz Bałamut, policjant gminny w Kleparowie, oskarżył w komisarjacie Hermana Zahna o pobicie go w gmachu Sądu grodzkiego. Dwa Michasie Podolak i Belesarski wywołali awanturę w ul. Gródeckiej, oraz poturbowali i zranili szkłem z flaszki w rękę interweniującego policjanta.

CZYJE KLUCZE? W parku Kilińskiego znaleziono pęk kluczy (8 sztuk), w ul. Legjonów 2. zaś na pl. Bilczewskiego 8 wertheimowskich na zielonem kółku. Zdeponowano je w policji.

NOC W LWOWSKIEM WYDANIU. Wczoraj wywołał zgorszenie w Rynku jakiś mężczyzna, który leżał na jezdni obnażony w stanie nieprzytomnym. Okazało się że był to Bazyli Bojanowski, który tak gruntownie uraczył się monopolką. Przetransportowano go do aresztu.

CZARNA LISTA PIEKARZY. Onegdaj przeprowadziły komisarjaty PP. kontrolę chleba, w wyniku której stwierdzono braki na wadze jednokilogramowego chleba od 5 do 23 dkg. Wobec tego sporządzono donjesienja do Sądu za oszustwo — na następujące piekarnie:

„Ziarno“ Zamkowa 9, Horowitza Hermana Wodna 3, Schirmera Józefa Torosiewicza 25, Kirschingera Szewczenki 1, Krzewską Bronisławę Żyżyńska 3, Sprotzera L. Sapiehy 83, Zalewską M. Mączna 15, Schirmera Wilhelma, Torosiewicza 38, „Jutrzenka“ Grodecka 55, Grubera B. Joselewicza 22, Baglera L. Jachowicza 8, Wojtalewicza St., Turecka 4, Opała Emila Rzeźni 6, Szpaka B. Zniesienie, Schibera St. Kleparów, „Wileńska“ Zamarstynów, Tabaczyńskiego Fr. Bogusławskiego 3, Wojtalewicza J., Lw. Dzieci 61, Weinthorna Lejbę Piekarska 17, Hessa Stanisława B. Głowackiego, Grubera Benjamina B. Joselewicza 24, Jaworka Tomasza Łyczakowska 56, „Snop“ Stryjska 4, Prejsesa A. Przerwana 4, Janowskiego Rudolfa, Zamknięta 3, Zielińskiego A. Kleparów, Sejdena M. Korzeniowskiego Gabla Szpitalna 86, Finstera A. Lw. Dzieci 23, Finstera B. Żółkiewska 96, Sochackiego, Szajkowską, Fnka Piekarska 5, Kesslera Izraela, Frosta.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Z mieszkania N. Schaffela przy ul. Sobieskiego l. 21. skradziono bieliznę, wartości 300 zł.

W areszcie policyjnym zostali osadzeni: Michał Martyniak za kradzież 3 rur żelaznych z cegielni S. Rudego przy Drodze Sichowskiej, Marja Wieczkowska za kradzież drobiu na szkodę I. Bassa, Abraham Schweitzer za kradzież 9 koszul z mieszkania Jetki Battler, oraz Juljan Stołecki, SKazimierz Krzyszczak, Tadeusz Swiszcz i Jan Połoszynowicz i Adam Didyk za drobne kradzieże.

PORÓD NA ULICY. Wczoraj po godzinie 4-tej rano w ul. Żółkiewskiej niejaka Helena Wróblewska, zam. w Remenowie, porodziła niemowlę płci żeńskiej. Matkę wraz z dzieckiem odwiozło Pogotowie rat. do do szpitala.

NAPAD W OGRODZIE KOŚCIUSZKI. Wczoraj po godzinie 10-tej w nocy w ogrodzie Kościuszki, niejaki Iser Sigal napadł na przechodzącego Samuela Mesiasza, pobił go i skopał nogami, przyczem zranił mu wargę. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W KOPYCZYŃCACH. Tamtejsza policja aresztowała Helenę Burakowską i Michała Stefaniszyna, którzy trudnili się szpiegostwem i utrzymywali kontakt z agentami sowieckimi. Aresztowani zeznali, że informacje otrzymywali od Tadeusza Jankiewicza, urzędnika tamtejszego starostwa następnie od kandydata adwokackiego dr. Leona Bäckenbacha, zam. w Husiatynie, zaś informacje w sprawach finansowych udzielał im Juljan Grabowicz, urz. Banku Gospodarstwa Krajowego, zam. we Lwowie, przy ul. Zielonej l. 50. Wszyscy zostali aresztowani. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE „OPERATORÓW“ KASY W GMACHU WOJEWÓDZTWA. W nocy na 13. b. m. dokonano włamania i okradziono kasę w Dyrekcji Robót Publicznych w Województwie. Łupem kasiarzy padło 20.000 zł. W czasie dochodzeń ustalił Wydział śledczy PP. że włamania dokonali Jan Eichenberg, zwany przez kolegów „Goryl“, oraz Franciszek Soja. W czasie rewizji znaleziono przy Eichenbergu strychninę. Truł on trucizną tą psy tych właścicieli mieszkań, które zamierzał okraść. Obu kasiarzy odstawiono do Brygidek.

—o—

Z operetki.

„Róże z Florydy“ Falla.

Wobec przewidzianego powodzenia tej pięknej operetki wiedeńskiej teatr obsadził partję księżniczki rosyjskiej, Iryny Naryszkin, podwójnie. Po p. Okońskiej, która z powodzeniem kreowała tę rolę, objęła partję Iryny p. Janina Kulczycka, wywiązując się z niełatwego zadania bardzo dobrze. Odpowiednio do wymagań roli, umiała zachować powagę, w wybuchach szczerej miłości i zazdrości uwydatnić talent aktorski a w djalogu wykazać sumienność w przygotowaniu partji. Także strona muzyczna, zwłaszcza śpiewy w drugim akcie, wypadła starannie i świadczyła o umiejętnej pracy nad rozwojem sympatycznego głosu.

Obok p. Kulczyckiej zasługuje na ponowną wzmiankę dawna ale wyborna obsada ról przez p. Korabiankę i pp. Ruszkowskiego, Tatrzańskiego i Wawrzkowicza.

Grd.

—o—

Z wydawnictw.

„PANTEON POLSKI“ jedyne w Polsce pismo poświęcone walkom o wolność zebrało dotychczas wiele nieznanych i cennych artykułów, wspomnień, pamiętników i ilustracyj z czasów ruchu niepodl.

Ostatnio ukazało się „Bibljograficzne zestawienie“ artykułów i ilustracji roczników 1924 — 29 zawierające spis treści tych roczników, z której można widzieć, ile pracy włożyła redakcja, by zebrać i stworzyć nieprzebrane źródła do historji tych czasów. Wyszło tylko 250 egzemplarzy tego zestawienia, cena 2.50 zł. Skład główny w księgarni Książnica—Atlas we Lwowie.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Warta nocna“ oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: „Papierowy kochanek“.
GRAŻYNA: „Czterech djabłów“ film przebojowy.
COLOSSEUM: Eddie Pollo „Tajemniczy policjant“.
FATAMORGANA: „Przy kominku“.
GRAŻYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideał“.
KOPERNIK: „Na zgubnej drodze“.
LEW: „Największa ofiara kobiety“ i „Wywoływacz“.
LUNA: „W płomieniu życia“ (Ekspress-Orjent).
MARYSIEŃKA: Film dźw. „Szampańskie życie“ ponadto „Śmiechy“ (Bracia Calabraki).
OAZA: „Miasto cudów“ z Fairbanksem, dźwiękowy).
PAN: „Słowik hiszpański“ z udziałem chóru cygańskiego.
POLONIA: „Kobieta z malowaną twarzą“ podwójny program).
PROMIEŃ: „Pożar serc“.
STYLOWY: „Sygnał wśród burzy“. oraz komedja.
UCIECHA: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“.

—o—

Kącik humoru.



— Niech pan idzie dalej, panie posterunkowy. Z obcymi nie gramy wcale.

ZDRADZIŁA SIĘ.

Narzeczona: — Janku, nie wierzę, żeby to był twój pierwszy całus! Poznać w nim zaraz rutynę...

Narzeczony: — Tak?... Dobrze, ale skąd ty możesz o tem wiedzieć?

W TOWARZYSTWIE.

Pewien literat o którym właśnie wiele mówiono w towarzystwie, wchodzi niespodzianie do pokoju.

— Ach! — odzywa się młoda dama — zupełnie inaczej wyobrażałam sobie pana.

Tak?... myślała pani, żem gruby, niski i brzydki?

Nie.. ale że pan wysoki, smukły i przystojny.

FACHOWIEC.

Jednemu z widzów na wyścigach skradziono złoty zegarek i łańcuszek. Nazajutrz okradziony wziął tani zegarek i przypiął tombakowy łańcuszek, spodziewając się w ten sposób przynęcić wczorajszego złodzieja i ująć go przy tej sposobności. Lecz przez szereg godzin czekał daremnie: złodziej się nie zjawiał. Naraz przystępuje do niego jakiś mężczyzna i szepce mu:

— Schowaj pan wreszcie te fałszywe rzeczy, bo zamaluję pana tak, że popamiętasz! Trzeci raz już wyciągam panu ten zegarek i łańcuszek.

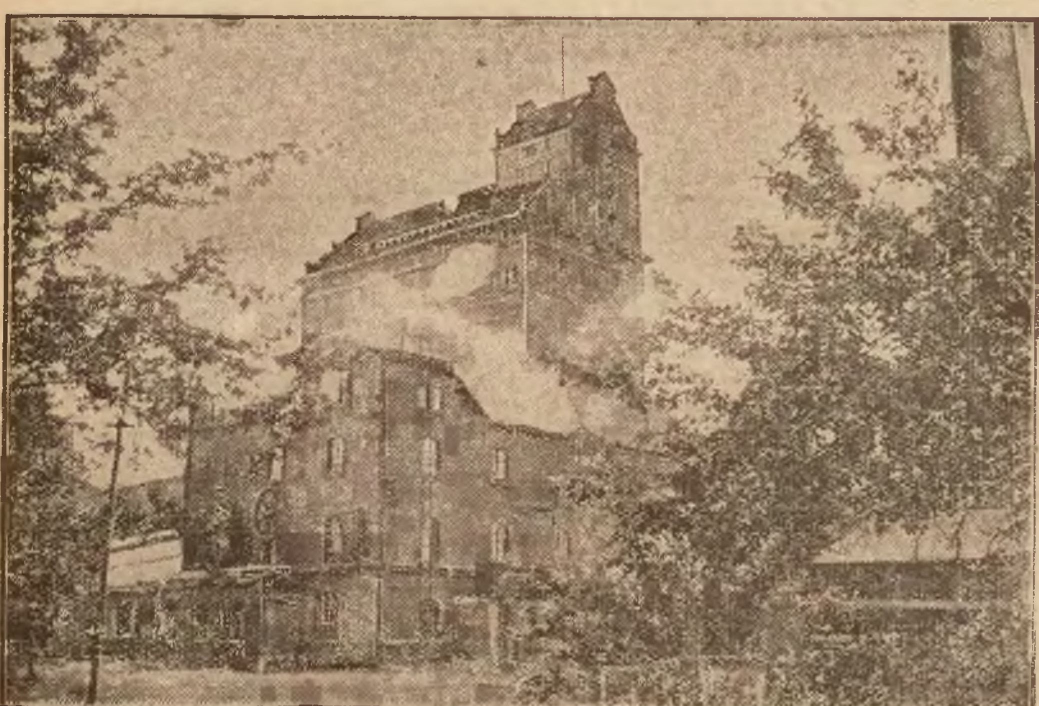
—o—

Program radjowy.

SOBOTA, 21 maja.

11,58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej
12,05 oKncert gramofon.
17,30 „Obrona przeciwgazowa a społeczeństwo (J. Jelenjewski)
17,45 Program dla dzieci (tr. z Wilna).
18,45 Przegląd polityki zagranicznej ub. tyg. (tr. z Krakowa).
19,10 Rozmaitości, komunikkaty.
19,35 Prasowy dziennik radjowy — (tr. z Warszawy).
19,58 Sygnał czasu z obs. astr. w Warwie.
20,00 „Przez życie jednostki“ (tr. z Warszawy).
20,30 Tr. recitalu fortep. prof. L. Ursteina z Warszawy — utwory Chopina.
22,00 „Solo akompanjatora“ — osobiste wynurzenia przed mikrofonem (prof. Urstein — tr. z Warszawy.
22,1 5Komunikaty z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Bagateli.

9-cio piętrowy młyn



W Oranjenburgu koło Berlina padł ostatnio pastwą pożaru.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.